



Autentyczna transformacja „bezużytecznego” cierpienia ludzkiego

"Bóg pozwala naszym cierpieniom, ofiarowanym za innych, uczynić trwałą wkład w Jego dzieło Zbawienia. Tego rodzaju transformacja z "bezużyteczności" naszego cierpienia w coś o doniosłym znaczeniu stanowi źródło duchowej radości dla tych, którym przyjdzie go doświadczyć."



Istoty ludzkie naturalnie wzdrygają się na myśl o bólu i cierpieniu. Na uklucie ostrym przedmiotem instyktownie reagujemy odsunięciem się. Kiedy na wyświetlaczu telefonu pojawia się numer niezbyt lubianego sąsiada, cofamy rękę znad słuchawki. Naszą pierwszą reakcją jest unikanie bodźców szkodliwych oraz bólu, tak, jak robi to większość zwierząt.

A jednak, kiedy stajemy w obliczu bolesnych, lub nieprzyjemnych sytuacji, możemy również zareagować w sposób racjonalny, czy taki, który zdecydowanie odróżnia nas od pozostałych przedstawicieli królestwa zwierząt.

Możemy, przykładowo, pójść w stronę poradzenia sobie i wytrzymania bólu ze względu na wyższe racje. Wiemy, że uklucie igłą będzie boleć, ale twardo trzymamy wyprostowane ramię podczas zastrzyku, bo moc rozumu mówi nam, że poprawi on nasze zdrowie. Wiemy, że to żadna przyjemność rozmawiać z trudnym sąsiadem, ale zdajemy sobie sprawę, że lepiej podjąć to wyzwanie i zrobić to w imię zapanowania pokoju w naszym sąsiedztwie.

Możemy również podejść do bólu i cierpienia w sposób nierozsądny, wynikający ze zmartwień, czy strachu. Na przykrości z nieudanego związku stosujemy więc narkotyki, alkohol, lub napady żarłoczności. Na myśl o kontynuowaniu niechcianej ciąży uciekamy się do jej przerwania i odebrania życia własnemu synowi, czy córce za pośrednictwem aborcji. Na ból nowotworowy najszybciej zadziała samobójstwo z pomocą lekarza.

Sposób, w jaki odpowiemy na cierpienie, rozsądnie czy też nie, jest jedną z najważniejszych decyzji podejmowanych przez człowieka. Dla wielu ludzi, cierpienie stało się podstawowym złem, którego należy unikać za wszelką cenę, co prowadzi do wielu irracjonalnych i wyniszczających w skutkach decyzji.

Odczuwanie bólu fizycznego jest bardzo powszechne w królestwie zwierząt, tyle tylko, że ludzie mają świadomość tego, że cierpią i zastanawiają się czemu; nasze cierpienie wzmacnia się o tyle bardziej, o ile ciężiej przychodzi nam znaleźć satysfakcjonującą nas odpowiedź na to pytanie. Potrzebne jest nam poczucie, że nasze cierpienie ma jakiś sens. Na szpitalnym łóżku, lub w wózku inwalidzkim, ciężko jest nie zadawać sobie nurtującego pytania „dlaczego?”, gdy nieuleczalna choroba oraz poczucie słabości czynią z nas osoby bezużyteczne, a nawet sprawiające kłopot innym. A jednak, w ostatecznym rozrachunku nie ma cierpienia, które byłoby „bezużyteczne”, choć wiele cierpienia traci się i marnuje, ponieważ go do siebie nie dopuszczamy i nie przyjmujemy do wiadomości jego głębszej

Autentyczna transformacja „bezużytecznego” cierpienia ludzkiego

wymowy. Papież Jan Paweł II często mawiał, że odpowiedź na pytanie o sens cierpienia Bóg dał człowiekowi w krzyżu Jezusa Chrystusa.

W dziedzinie katolickiej opieki zdrowotnej, kwestia cierpienia pojawia się regularnie i owszem, oddana służba zdrowia stara się zmniejszyć cierpienie i ból, ale nigdy nie jest w stanie całkowicie ich wyeliminować. Konferencja Episkopatu Katolickiego Stanów Zjednoczonych w ważnym dokumencie zatytułowanym „Ethical and Religious Directives for Catholic Health Care Services” [Etyczne i religijne wytyczne dla katolickiej służby zdrowia] przypomina nam, że „pacjentom doświadczającym cierpienia, którego nie można opanować, powinno się pomóc docenić chrześcijańskie rozumienie zbawczego cierpienia”.

Sama koncepcja “zbawczego cierpienia” sugeruje, że w cierpieniu ludzkim chodzi o coś więcej, niż mogłoby nam się wydawać na pierwszy rzut oka i że nie jest to jedynie zło, którego nie da się uśmierzyć i od którego powinniśmy instynktownie uciekać. Jest to raczej tajemnicza siła, wpływająca na nas w bardzo istotny sposób i czyniąca nas dojrzałymi; siła, z którą musimy nauczyć się współpracować i którą powinniśmy przyjąć, jako część naszej ludzkiej podróży i przeznaczenia.

Każdy z nas, w naszym bólu i cierpieniu, może stać się współuczestnikiem zbawczego cierpienia Jezusa Chrystusa. Będąc dziećmi, kiedy przyszło nam doświadczyć bólu, czy cierpienia, być może słyszeliśmy od naszych rodziców poradę, aby “Oddać je w czyjejs intencji”. Ta prosta rada była przypomnieniem, że nasze cierpienia mogą być pomocne nie tylko nam, ale również innym, przebywającym wraz z nami w naszej ludzkiej wspólnoty. Kiedy pozostajemy unieruchomieni na szpitalnym łóżku, jesteśmy jak Chrystus, unieruchomiony na drzewie krzyża i czekają nas niezwykle, zbawcze momenty, jeśli tylko zaakceptujemy naszą sytuację w jedności z Nim.

Z powodu osobistej miłości naszego Pana względem nas, możemy w znaczący sposób przyczynić się do Jego planu zbawienia, łącząc nasze cierpienia z Jego ocalającym krzyżem, tak samo, jak dziecko, które naprawdę pomaga swojej matce w pieczeniu ciasta, kiedy to mama pozwala mu dodawać jajka, mąkę, czy sól. Matka mogłaby to wszystko zrobić sama, lecz przyczynek dziecka jest ważny i znaczący, ponieważ połączenie matczynej miłości ze współpracą ze strony dziecka daje w efekcie coś nowego i wspaniałego. Na tej samej zasadzie, Bóg pozwala naszym cierpieniom, ofiarowanym za innych, uczynić trwałą wkład w Jego dzieło Zbawienia. Tego rodzaju transformacja z “bezużyteczności” naszego cierpienia w coś o doniosłym znaczeniu stanowi źródło duchowej radości dla tych, którym przyjdzie go doświadczyć. Dla pozostających w Chrystusie, cierpienie i śmierć to kolejne etapy nowego i odkupionego stworzenia. O cierpieniu trudno zabiegać specjalnie, ale jeśli są nam już dane, otwierają przed nami transcendentalne możliwości, jeśli tylko nie uciekniemy przed nimi ze strachu.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

